

Kali, Krime Story Prolog

Chodź zabiorę cię głęboko w cień i mrok
Zbrodnia powszedni chleb, Krime zimny jak glock

Rf. Kolejny dzień, fatalny dzień, zimny brak mu tchu
A mrok i cień, mrok i cień tylko znajome mu
Zbrodni zew, pieniądza zew przyciąga do spustu
Popłynie krew, popłynie krew zagładnie w oczy złu

Trujący tlen, getta toksyczny tlen
Zabija powoli jak gra cichym assasinem
Z każdym atomem, przeżartym żalem i bólem
Zmierza ku przepaści z nadzieją być szczurów królem

Zwr 1

Historię zapisaną krwią beton chłonie jak kartki
Czy bohater mną, słowa kryją się we zagadki
Ulica w roli matki karmi, śle zgniłe całusy
Jak twarda ręka tatki karci skórę, liczne bruzdy
Krime to chłopak jak wielu na osiedlach
Chce żyć jak król, a nie zdychać jak szczur
Skrzydła, jak skalpel, podcina mu bieda
Jest gotów, by z bani rozjechać mur
Chce hajsu, chce ten blit, po trupach do celu na szczyt
Głodny jak wilki krwi czy dobro w nim się tli?
Sztynny jak trzepak, jest gotów by zabić
Jedyne, co zna, to przemoc i krzyk
Gotów na wszystko, by owe odpalić
Chce dojść do władzy, przytulić ten kwit
Marzeniem lepsze dni, martwy król mu się śni
Nawet kosztem zbrodni nie do zatrzymania jak po PCP

Versace, versace, chce ciuchy versace, koks nie dopalacze
Zapłacze, zapłacze, ziomeczku zapłacze bez uczuć z betonu ul
Uraczy, uraczy, pięścią uraczy, w drodze do willi niedaczy
Co znaczy, co znaczy, miłość co znaczy? Nie wie, bo zna tylko bol

Rf. Kolejny dzień, fatalny dzień, zimny brak mu tchu
A mrok i cień, mrok i cień tylko znajome mu
Zbrodni zew, pieniądza zew przyciąga do spustu
Popłynie krew, popłynie krew zagładnie w oczy złu

Trujący tlen, getta toksyczny tlen
Zabija powoli jak gra cichym assasinem
Z każdym atomem, przeżartym żalem i bólem
Zmierza ku przepaści z nadzieją być szczurów królem

2. Błędne decyzje poparte niefartem rodzą tragizm
Czasu nie cofnie żaden pieniądz, karmy nie naprawi
Zabawne życie bawi się nim jak dłonie pacynką
Co naważone dźwiga, skala przeważa się w nicość
Czym jest miłość, czy przeznaczone mu jej doznać?
Czy druga połowa gdzieś błądzi jak on, czy pisane jest mu ją kochać?
Czy za gradem kul nienawiści i strachu skrada się mroczna postać?
Każdy skona, lecz nie każdy żyje, chce uciec, by w piekle nie zostać
Niby sam, co góra co dół, jak ja tam gram
Co prawda, co gram. Co jawa, co hologram
Sił gram, by pchać kram
Zapuka do bram piekła czy nieba? Sprawdź sam, sprawdź sam
Chcesz się przekonać jak głęboki jest
Jak łatwo jest upaść i przegrać swe życie?
Gdy światła gasną, a kolory zbledną
Staczasz się na dno, zapomnij o szczycie
Ucieka, ucieka, przez śmiercią ucieka, problemy płyną jak rzeka
Ta przepaść, ta przepaść, tak głęboka przepaść z krawędzi w otchłań zerka

Polega, polega, na na sobie polega skostniała pomocna ręka
Nie klęka, nie klęka, nigdy nie klęka nawet samego Boga się nie lęka

Chodź zabiorę cię głęboko w cień i mrok
Zbrodnia powszedni chleb Krime zimny jak glock

Rf. Kolejny dzień, fatalny dzień, zimny brak mu tchu
A mrok i cień, mrok i cień tylko znajome mu
Zbrodni zew, pieniądza zew przyciąga do spustu
Popłynie krew, popłynie krew zagładnie w oczy złu

Trujący tlen, getta toksyczny tlen
Zabija powoli jak gra cichym assasinem
Z każdym atomem, przeżartym żalem i bólem
Zmierza ku przepaści z nadzieją być szczurów królem

Raper Kali zapowiedział nowe wydawnictwo zatytułowane "Krime Story". Pierwsze wideo zre